GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 285

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Października 1828 roku w Niedzielę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM dnia 4 października. — Z powodu odebranych zleceń z Anglji, podrożała pszenica i prawie wszystkie inne gatunki zboża. Płacono: Pszenicę polską 130 fn. wysokopstrokatą 373 Fl., ditto 128 fn. 355 do 365 Fl., Elbląską 125 fn. czerwonopstrokatą 325 Fl. Żyto 117, 118, 119, 120 do 122 fn. pruskie 172, 175, 178, 180 do 184 Fl. Jęczmień 108 do 109 fn. 146 do 150 Fl. Owies 70 do 73 fn. na obrok 100 do 102 Fl., 84 do 92 fn. drobny 130 do 155 Fl.

Dnia 7 października.— Dnia wczorajszego nie kupowano tyle pszenicy jak zeszłego targu, poczyniono jednak znaczne kupna, Żyto drożeje i ma pokup. Ceny wczorajsze są: Pszenica polska 124 fn. białopstrokata 360 Fl, ditto 127 fn. 380 Fl, Królewiecka 125 fn. czerwonopstrokata 350 Fl. Żyto 117 do 123 fn. pruskie 184 do 200 Fl. Owies 80 fn. drobny 118 Fl., 75 fn. gruby 110 Fl.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

Wiadomości od czynnéj armji.

O działaniach pod twierdzą Warną, od 19 do 23 września (1 do 5 października) 1828.

Założone w dwóch miejscach pod wałem twierdzy podkopy zostały pomyślnie dokonane i wysadzone w powietrze dnia 21 i 22 września (3 i 4 października.) Pierwszy z tych podkopów, który się znajdował pod węgłem najbliższego ku morzu od strony północnéj bastjonu, ukończony był bez przyczynienia wielkich trudności i bez niebespieczeństwa dla pracujących. Przez podorwanie onego, część fortyfikacji tego bastjonu zawaliła się w rów. Drugi podkop założony był na prawem czole drugiego północnego bastjonu. Ganek tego podkopu został wykonany i nabity przez pułkownika Szyldera z nadzwyczajną odwagą i pod samym ogniem nieprzyjaciela, który dowiedziawszy się o tych robotach, napadał na nie cztery razy w nocy, lecz zawsze ze stratą był odpierany.

Wysadzenie podkopu nastąpiło około godziny 3 po południu i zupełnie ziściło oczekiwania nasze. Tym sposobem zrobione zostały dwa wyłomy w fortyfikacjach Warny, w obudwóch wyżéj wymienionych bastjonach. Oddział Omera Wrione nie czynił żadnego poruszenia do dnia 18 (30) chociaż otrzymał posiłki. Z naszéj strony oddział jenerała adjutanta Bistrom, również jest wzmocniony. Przed pozycją jego usypane są reduty, i jednym słowem, wszelkie przedsięwzięte środki, ażeby oblężona twierdza nie mogła odebrać żadnego wsparcia.

Jenerał piechoty xiąże Eugenjusz Wirtembergski zostawiwszy silną awangardę w Hadzi-Hassan Laar, posunął się sam do Osmanczyku. Celem wzmocnienia prawego skrzydła pozycji jenerała adjutanta Bistrom, zbliżony został oddział jenerała majora Dellingshausen, który zajął wieś Peynardzi.

O działaniach pod twierdzą Szumlą od dnia 16 do 21 września (28 września do 3 pazdziernika)

Dnia 16 (28) września z rana, nieprzyjaciel rozpoczął silny ogień z swoich fortyfikacji i w tymże czasie jazda jego wielkiemi gromadami napadała na przednią straż lewego skrzydła naszego. Jenerał major Sysojew z rezerwą pułków kozackich spotkał ją i starał się ściągnąć nieprzyjaciela pod wystrzały naszych redut. Około południa pociągnęła z miasta tamże na sukurs regularna turecka piechota i jazda; lecz ogień pomyślnie dawany z naszych redut, zmusił te wszystkie wojska do powrotu do Szumli.

W następujących dniach było tylko wzajemne strzelanie, które wielkiéj straty nie zrządziło.

Dnia 20 września (2 października) nieprzyjaciel wysłał do 4,000 piechoty i 5,000 jazdy z 14 działami na drogę do Sylistrji, celem odcięcia od naszego obozu, jenerała majora Nabela, postępującego z brygadą ułanow ku Szumli. Jenerał adjutant hrabia Orłów, któremu poruczone było zapobiedz temu usiłowaniu nieprzyjaciela, udał się niezwłocznie w ślad za tym oddziałem, z 1 dywizją strzelców konnych, 4 batal jonami piechoty i 16 działami, ku wsi Kadikioi, obrócił działania nieprzyjaciela na siebie i zbiwszy wystrzałami swojemi działa przez niego wystawione, zmusił go do odstąpienia. Tym czasem jenerał major Nabel, napotkany od jazdy tureckiéj, odciął ją i połączył się z dywizją hrabiego Orłowa.

ZDANIE SPRAWY

Z czynności dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego, od dnia 20 stycznia, do dnia 20 lipca 1828 roku.

(Ciąg dalszy).

Porównywając zaległość u stowarzyszonych, z należytością, po którą właściciele listów zastawnych i kuponów nie zgłaszają się, spostrzedz można, iż pierwsza

która jest drugiéj funduszem, daleko rychléj jest ściąganą, niżeli po ostatnią wierzyciele przychodzą.

Z roku 1826 nie masz u stowarzyszonych żadnéj zaległości, pozostaje zaś fundusz gotowy do wydania w summie 38,412.

Z roku 1827 zaległość wynosi złotych 8,887, groszy 18, która długo mogłaby pozostać nie ściągniętą nim do téj summy zmniejszy się należność z tegoż roku w summie złotych polskich 289,168 groszy 7 wierzycielom przypadająca.

W ogólności po zamknięciu przez dyrekcją główną wypłat w terminie prawem przepisanym, to jest: 19 lipca r. b., po zaspokojeniu bez najmniejszéj zwłoki wszystkich zgłaszających się po opłaceniu kuponów od listów zastawnych, w depozycie dyrekcji głównéj będących, pozostałe w kassie fundusze umorzenia, oprócz znacznych summ w dyrekcjach szczegółowych, których przed dniem 20 lipca nadesłać nie były w stanie, wynosiły złp. 437,652 groszy 13. Summa ta podług wszelkich zasad dostateczną jest do zaspokojenia zgłosić się mogących wierzycieli, nim reszta zaległości z raty czerwcowéj r. b. z dóbr towarzystwu zastawionych ściągniętą zostanie. Dla tego dyrekcja główna przez dwa już lata istnienia towarzystwa, nie była w potrzebie zaciągać pożyczkę u rządu i obowiązek dekretem Najjaśniejszego Pana z dnia 29 stycznia roku bieżącego na bank polski włożony, iżby zawsze był gotów udzielić dyrekcji głównéj potrzebną pożyczkę, jest tylko jeszcze jedną więcéj rękojmią dla właścicieli listów zastawnych i kuponów, że w żadnym przypadku, w wypłacie swéj należytości zawodu doznać nie mogą.

c). Formalności umorzenia.

Wykupione w ciągu półrocza drugiego 1827 Listy zastawne i kupony, niemniéj zwrócone dla zmiany lub przez występujących z towarzystwa kredytowego, przejrzane zostały przez delegowanych wyznaczonych z obydwu komitetów i następnie w ich obecności spalone publicznie na placu mennicznym w dniu 6tym marca roku bieżącego. Połowy listów zastawnych tym sposobem umorzonych przesłała dyrekcja główna dyrekcjom szczegółowym, wraz z dowodami depozytowemi na summy, po których odebranie właściciele listów zastawnych nie zgłosili się, a to tym celem, aby umorzenie tak jednych jak drugich, w xięgach w kancellarji ziemiańskiéj utrzymywanych, przez zwierzchność hypoteczną było zapisane. Dopełnioném to zostało już w pięciu województwach; z trzech tylko, to jest: mazowieckiego, lubelskiego i płockiego, protokuły umorzenia nie są jeszcze nadesłane. W upłynioném półroczu wykupione listy zastawne i kupony za wyznaczeniem przez komitet delegowanych, podobnymże sposobem umorzone zostaną.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kommissja najwyższa examinacyjna podała do wiadomości publicznéj, iż dnia 13 bieżącego miesiąca JPP. Dominik Brochocki i Konstanty Gruszecki assessorowie tr. cyw. wojew. lubelskiego, Jan Kozłowski wojew. augustowskiego, Wincen. Głębocki podsędek cywil. powiatu lubel. i Eustachy Dobiecki sekretarz komitetu tow. kredyt. ziems. złożyli najwyższy sądowy examen, w skutku którego, świadectwa zdolności do sprawowania wydziału tego urzędów III klassy, z przyzwoitym dla kraju użytkiem, otrzymali.

AUSTRJA. — Towarzystwo patrjotyczno-ekonomiczne w Pradze czeskiéj, wyznaczyło dwie nagrody: 250 ryńskich w monecie srebrnéj wraz z medalem złotym 12 dukatów wartującym, niemniéj 150 z. r. w srebrze z medalem mniejszym za napisanie w języku niemieckim lub czeskim najstosowniejszéj xiążki do czytania dla ludu czeskiego. (G. B.)

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 10 października.* Rozchodzi się wieść że dziś i natychmiast P. Sepping wyjeżdża do Portsmouth dla znajdowania się przy uzbrajaniu 7 okrętów linjowych. Utrzymują nadto, że marynarze przeznaczeni do zapobiegania kontrabandzie otrzymali rozkaz aby byli na pogotowiu do przewiezienia się na okręty wojenne, których dowódzcy otrzymali także rozkaz udania się do Newhawen i innych główniejszych stanowisk morskich. W krótce też spodziewają się przymuszonéj branki majtków. Z Plymouth i Portsmouth donoszą, że kilka okrętów przeznaczonych na morze śródziemne kazano uzbroić. — Okręt angielski który przywiózł do Lizbony wiadomość o przybyciu młodéj królowy do Europy, odpływając z portu musiał wytrzymać kanonadę z warowni belemskiéj. Okoliczność ta obraziła niezmiernie dumę angielską; na kawiarni Loyd przybito z tego powodu paszkwil, wyobrażający okręty portugalskie, które Falmouth blokują. — Królowa portugalska przybyła do Londynu dnia 6 października wieczorem i wysiadła w hotelu Gryllona. Deputacja złożona ze 150 Portugalczyków rozmaitego stanu podała jéj adres, który odczytał margrabia Palmella, a na który ona tak odpowiedziała: »Wierni Portugalczykowie! Dziękuję wam za oznaki wierności i przywiązania do mojéj osoby. Nie zapomnę nigdy męczenników prawości.« — Z powodu że minister spraw zagranicznych kupcom angielskim w Smirnie naganił, iż nie chcieli przyjąć opieki posła niderlandzkiego, i postanowili uważać się za korporację pod opieką wybranych z pośród siebie członków, umieścił *Goniec londyński* kilka uwag, w których między innemi powiedział: »Przed dwudziestu laty minister angielski, bądź Whig, bądź Tory, byłby pochwalił krok, do którego pewna duma narodowa dała powód. Rząd ówczesny starał się budzić i do najwyższego stopnia posuwać uczucie takie w umysłach osób prywatnych. Kupcy oddaleni od swojéj ojczyzny, zostawieni samym sobie, szukają opieki tylko w charakterze poddanych angielskich i pokładając bezpieczeństwo swoje w sile moralnéj, nie odłącznéj od owego tytułu, zostawali pod wpływem szlachetnéj myśli, że władza osób pojedynczych jest miarą potęgi całego narodu. Kupcy angielscy w Smirnie dali wielki dowód zaufania swego w niepodległości rządu. Uczucie to było niegdyś chlubą i dutet Anglji.« — W Oapléj odbyła się niedawno walka byków, którą jedna z gazet tak opisuje: »Jedno z najpiękniejszych i najciekawszych widowisk, które niestety co raz stają się rzadszemi, od czasą jak naród angielski ducha ojców swoich pozbywa, odbyło się w Oanley dnia 29 września. Psy pochwyciły byka w sposób bardzo zajmujący, a byk ze swojéj strony rzucił przeciwników swoich do góry nader zgrabnie; ale nakońcu strudzony upadł, czego będąc świadkami widzowie, uniesieni uczuciem prawdziwie poruszającém, pokrzepi siły jego wódką i piwem. Ale niewdzięczny zwierz nie ruszył się już z miejsca i jakkolwiek psy go kąsały, ani jednego

nie rzucił już w powietrze. Widowisko zakończyło się zarznięciem upartego byka. Radość widzów powiększyła się nieskończenie gdy w ciągu akcji byk człowieka porwał na rogi. Podobne zachwycające widowiska odbyły się w kilku miastach sąsiedzkich.« — Między Glasgowem i Edinburgiem zaprowadzona będzie w krótce kommunikacja za pomocą powozu parowego. Każda stacja pocztowa dostarczać będzie zamiast koni czwartą część beczki węgli i 50 gallonów wody. — Kościoł katolicki w Irlandji składa się z 4 arcybiskupów i 22 biskupów, których dochody stanowią opłaty przez plebanów składane. W całéj Irlandji liczą 1994 xięży katolickich. (G. H.)

FRANCJA. — *Wiadomości od wojska w Morei.* Dnia 7 września nie rozpoczęły się ani działania ze strony Francuzów, ani ustępowanie ze strony Ibrahima. Jenerał Maison wysłał do rządu gońca, jak rozumieją z żądaniem nowych instrukcji. Kiedy w sierpniu naglono na jenerała, aby przyśpieszył wyprawę i kiedy mu niepozwolono czekać na resztę jazdy, zdawało się, że wszystko w dyplomatyce jest już ułatwione i że jenerał dla tego płynie do Grecji, aby działał w razie oporu. Ministrowie opatrując go w Tulonie rozkazami, nie wiedzieli o układach w Egipcie które ewakuację Morei miały na celu. Położenie nasze względem Porty jest szczególne. Napadamy na jedną z jéj prowincji do niéj należących, grozimy twierdzom jéj działami i jeszcze zapewniamy, że niechcemy niczego, tylko pokoju. Kiedy Bonaparte w Egipcie wysiadł, dyrektorjat nie mógł wmówić w dywan, że wojna ta nietyczyła się Turcji. Jakkolwiek bądź, czy Ibrahim oddali się z Morei, czy w niéj pozostanie, zawsze jeszcze będą do zdobycia twierdze z których nie jedna dobrze jest obwarowana. Bez wątpienia wyższość naszéj artylerji, i pomoc od strony morza zapewniają Francuzom pomyślny skutek działań przeciw twierdzom tureckim; ale małe ich wojsko czy będzie mogło korzystać w całéj rozciągłości z tych nowych zdobyczy? Może bez wystrzału zajmie Koron, Modon i Nawaryn. W każdém z tych miast potrzeba będzie zostawić załogę i potém dopiero udać się ku Patras, która to twierdza jest ważniejsza i warowniejsza od tamtych. Trzeba będzie opanować zamki, strzegące wnijścia do zatoki lepanckiéj, z których niedawno o mało co nie zatopiono korwettę francuzką *Echo*. Trzeba będzie zająć brzegi, na które Turcy z Liwadji mogliby wylądować. Nakoniec bez posiadania Misolongji nie będą mieli jeszcze Francuzi wszystkiego, czego im potrzeba. Na tyle działań niewystarczy zapewne kilkanaście tysięcy wojska, bądź działać ono będzie w massie, bądź w rozmaitych kierunkach; nawet zwłoki i kombinacje mogą zawieść. W prawdzie pomagać będzie Francuzom kilka tysięcy Greków, ale i nato uważać należy, że jeszcze inne miasta pozostają do zdobycia, że w innych potrzeba się trzymać. — Niektóre dzienniki francuzkie utrzymują, że wojsko francuzkie wkrótce powróci do Francji. Po oswobodzeniu Grecji, powierzy ją własnym jéj dzieciom; gdyby inaczéj ministrowie rozporządzili, popełniliby błąd w polityce. — Nowe prawo o wyborach przychodzi teraz do skutku na wszystkich punktach królestwa. Dziennik *Messager* korzysta z téj sposobności i stawa w jego obronie: »Pewien dziennik, mówi *Messager* nazywa wyborców wielkiém wojskiem rewolucyjném, a działania ich w celu utrzymania nienaruszalności praw, uknowanym spiskiem. Na dowód tego przytaczają tak zwaną kommissję kierującą, do któréj powyższy zarzut się ściąga, kommissje podrzędne na prowincji i rozmaite drukiem ogłaszane pisma. Wszakże nieprzezornie postępowaliby przyjaciele monarchji, gdyby nazywać chcieli wichrzycielami, wszystkich wyborców. Wybory są częścią, uzupełniającą ustawę, która znowu jest dobrowolnym króla darem. Wyborcy będąc właścicielami gruntów, są tém samém obrońcami spokojności i porządku. Rozwinięcie prawa o wyborach stanie się dla wyborców pobudką do poznania i pełnienia nowych obowiązków. Kommisje wyborowe zachęcają wyborców tylko do zachowania prawa. System konstytucyjny nie jest rewolucją. Kommissje wyborów reprezentować mogą wszelkie opinje i dopóki nie działają nieprawnie, dopóty nie można ich obwiniać o nieprawność. Zgromadzenia kierujące wyborami, znane były we Francji za czasów dawniejszych ministrów.» — Dziennik *Messager* radzi ministrom angielskim aby słuchali głosu pognębionego sumienia Irlandczyków i usamowolnili ich stopniowo. — Podczas, kiedy niektóre dzienniki spodziewają się w krótce oglądać we Francji wojsko francuzkie wysłane do Morei, tymczasem donoszą z Tulonu pod dniem 1 października, że w tamtejszym porcie i arsenale, wszystko jest wruchu. Przeszło 5000 młodych żołnierzy spieszy do Tulonu, aby uzupełnić ubytek w niektórych pułkach. (G. F.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Kilka słów o mającéj wyjść na widok powieści historycznéj Bronikowskiego p. t. Jana Kazimierza Wazy więzienie we Francji, *w przekładzie polskim.*

Wiek, w którym królewicz polski *Jan Kazimierz Waza* przedsięwziął podróż do Hiszpanji, jest pamiętny temi wielkiemi w dziejach ludów wypadkami, które uczą, że błąd i ciemnota nie mniejszą są plagą ludzkości, jak obraza praw boskich i ludzkich, czyli innemi słowy jak grzech i występek. Dzieło Marcina *Lutra* nie było podowczas ustalone, lubo Szwecja, Norwegja, Danja, Anglja i północne Niemcy, odszczepiły się od powszechnego kościoła. Skutkiem różności zdań religijnych polska odnoga dynastji Wazów, utraciła tron szwedzki, zwłaszcza że Szwecja była podowczas filarem religijnego *protestantizmu* i jego krwawéj za swe mniemania walki. Walka ta zaczęła się r. 1618, w którym, Czechowie postanowili dobijać się o wydartą im niepodległość, a skończyła, r. 1648. Byłato *trzydziestoletnia wojna*. Rossja przychodziła do sił po ukojeniu wojen w które ją wprowadzili, fałszywi *Dymitrowie*, Szujscy, a które niemniéj fałszywy blask zlały, na panowanie Zygmunta III. Rossja ze słabości do potęgi, Polska z potęgi do słabości od tego wypadku przechylać się zaczęła. Co na wschodzie z Polską, to samo na zachodzie działo się z Hiszpanją. Nas nadużycia szlacheckiego klejnotu, Hiszpanów złe zrozumiana gorliwość religijna zgubiły. Prawie w tym samym czasie Hiszpanja koronę Portugalską, Niderlandy i posiadłości we Francji utraciła, w którym zwierzchnictwo Polski nad Kozakami, Prusami, Multanami i Wołoszczyzną zachwia-

ne, a jéj prawa do Inflant, prawa zaś Wazów do korony szwedzkiéj upadły. Dynastja Burbonów, objąwszy tron po Walezjuszach, utwierdziła w tym samym czasie potęgę Francji. Ścigając i wytępiając Hugonotów u siebie, popierała protestantów niemieckich, niderlandzkich i szwedzkich a razem buntowników portugalskich, bo jéj ówczesne boje z cesarzem Rzeszy niemieckiéj z jednéj, z Hiszpanią z drugiéj strony, miały na celu zapewnienie Francji tych granic po jakie ten kraj dziś się rozciąga.

Taki jest treściwy widok politycznego stanu Europy w czasie i wieku w którym *Jan Kazimierz Waza* królewicz polski i szwedzki, spowinowacony z dynastjami, hiszpańską, francuzką i rakuską, siedział z powodu zamierzonéj do Hiszpanii podróży, blisko przez dwa lata w więzieniu we Francji. W powieść z takowéj epoki wziętą muszą naturalnie wchodzić i rzeczywiście wchodzą twórcy tych wypadków. Ale jeżeli znawca dziejów mieć tu będzie dosyć na wzmiance o nich, nie można tego samego powiedzieć o ogóle czytelników a mianowicie o tych, których zatrudnień wyłącznym przedmiotem nie jest xięga dziejów ludzkości. Aby zatém każdy z większém upodobaniem i z większą korzyścią przeczytał dzieło o którém mówimy, wydawcy zadali sobie pracę przyłączyć do niego wyjaśnienia historyczne wypadków, które mają związek z powieścią i wchodzą w jéj osnowę. Te wyjaśnienia, dające jasne wyobrażenie o siedemnastym wieku, a mianowicie o ludziach którzy go poprzedzili, żyli w nim i przeżyli go, są przyłączone do każdego z dwóch tomów i mając wzgląd na ścisły druk przez połowę drobniejszy od druku textu, możemy powiedzieć że wynoszą drugie tyle co sam text powieści. Mieliśmy już w ręku część tego dzieła, którego odbicie zbliża się do końca, rozpatrzyliśmy się w niem i poznaliśmy że w tym sposobie wydawane romanse i powieści historyczne, przyniosą prawdziwy dla ogółu czytelników pożytek. Przyłączamy z *przypisów* wydawcy, następujący wyjątek, jako objaśnienie do str. 211 textu tomu 1.

»*de Thou:* sławna francuzka familja, już od początku 14 wieku znana. *Augustyn de Thou*, prezydent parlamentu paryzkiego w r. 1536 był ojcem 21 dzieci. *Jakób August de Thou*, również prezydent parlamentu paryzkiego, sławny dziejów uczonych autor, a mianowicie historji swego wieku, (żył od 1553 do 1617) używany do różnych czynności dyplomatycznych, religijnych i naukowych przez Henryka III i IV i za rejencji Marji de Medicis, nazywany Katonem Francji i ozdobą wieku, był ojcem *Franciszka Augusta de Thou* o którym wzmianka wchodzi w naszą powieść. Ten w 19 roku sprawował urząd adwokata parlamentu paryzkiego, następnie po ojcu został bibljotekarzem Ludwika XIII, a w końcu radcą królewskim. Obwiniony że wiedział o spisku *Cinamgrsa* przeciw *Richelieumu*, a obwiniony w skutku nienawiści tego kardynała ministra przeciw jego ojcu za to że ten w swojéj historji napisał o jednym z przodków kardynała, zakonnika złego życia, te słowa: Monachus hic voto epirato omni se licentiae ac libidinis genere contaminavit, został z rozkazu tegoż kardynała pojmany, osądzony i ścięty. Pełen najpiękniejszych nadziei, pełen pobożności syn, ojca który był ozdobą Francji i ludzkości, zginął na rusztowaniu *Franciszek August de Thou* w 37 roku życia, jako niewinna zemsty kardynała Richelieu, ofiara.

Uwaga. Myli się P. Bronikowski, nazywając Franciszka Augusta de Thou, Augustynem, bo ten był kto inny: Ojca zaś jego robiąc prezydentem parlamentu Tuluzkiego zamiast Paryzkiego.

Z textu tłomaczonéj powieści przyłączamy wyjątek z drugiego tomu, mający związek z ryciną na miedzi wykonaną, wyobrażającą widok więzienia Jana Kazimierza w Cisteron. Tém więzieniem, jednem ze czterech miejsc do których niewinnie pojmanego królewicza polskiego przeprowadzał rząd francuzki za sławnego ministrowstwa kardynała Richelieu, był domek, obok zamku położony na skalistéj, wysokiéj, samotnéj górze, a o spod któréj podpierało się miasteczko Cisteron. Oto jest ten wyjątek.

»Miasto *Cisteron* leży nad rzeką *Durance*, blisko granicy Delfinatu, na schyłku piramidalnéj, mało uprawionéj góry, w którego zakrętach drobne, brudno okopcone domy, tworzą ciasne, połamane, skropawe ulice. Tuż u stóp murów miasta, dawne i nowe urwiska dały początek bezdennym przepaściom, z pośrodka których wystercza głowę tu i owdzie pozostały karkas pierworodnéj góry, gdzie niegdzie skarpą ostrzępiony zarośłą. Pomiędzy temi urwiskami wije się wąska, z trudnością przebywana, z równiny do Cisteron prowadząca droga. Wysoko nad miastem, na samym wierzchołku góry panuje zamek obronny, zabytek wieków w których fortyfikacja jeszcze była w kolebce, w późniejszych czasach, ile sterki i rozpadliny miejscowe dozwoliły, otoczony podwójnym wałem i trójkątnemi basztami. Jego ponure wieże już przez pół w ziemię zapadły, a ręka czasu wycisnęła piętno skażenia na niepożytém grodzisku, które jeszcze za władztwa udzielnych hrabiów Prowancji przeglądało się w nurtach Durancy. Po za tym gmachem wznoszą się pod obłoki tak wysokie skały że z nich na dół spojrzawszy ukaże się tak okropna głębia że z trudnością można rozeznać ludzi, niekiedy przechodzących się po samotném pionowo spadającym podwórzu zamkowém. Wykuta w granicie, ślimakiem wijąca się ścieszka, prowadzi po stopniach do odludnego szczytu góry, gdzie na łonie obłoków, wśród huczącego a rzadko kiedy zamilczającego pochwistu, stoi nad siedziby ludzkie wyniesiony w ponuréj samotności, któréj okropność zwiększa brak roślin i z miejscowości pochodząca niemożność ich życia, wiekami zgrzybiały kamienny domek, kiedyś bałwochwalczych Gallów świątynia. Na sążeń grube ściany domku, zamykają jedyny ciemny i szczupły pokój, do którego przez dwoje wysoko danych i wąskich, podobnych do strzelnic okien, przedziera się wprawdzie światło słoneczne, ale z niém razem wiatr téj górzystéj krainy: bo owe okienne otwory nie w szyby, ale w silne żelazne kraty są opatrzone. Taka sama krata zamyka komin. Ołtarzyk, stolik, cztery stołki i dwa łóżka, oto cała ruchomość pokoju, który Janowi Kazimierzowi, królewiczowi polskiemu, przeznaczył na mieszkanie kardynał *Richelieu*«

TEATR. Dziś nowa drama *Opiekun* czyli *Cnotliwi przed krewnemi*, i balet *Wesele krakowskie*.

Do dzisiejszego numeru gazety dołącza się Nr: XXIII Kroniki literatury polskiéj.